



HELENA FIGIEL

Ochotniczka Helena Figiel, ur. 4 października 1921 r. w Obroszynie, woj. lwowskie.

Jako uczennica zostałam wywieziona wraz z matką 13 kwietnia 1940 roku do Kazachstanu. Aktiubińska *obłast*, stacja kolejowa Dżurun. Tam NKWD przydzieliło nas do kołchozu o nazwie Komsoj.

Komsoj jest to zupełny step, przez który przepływa rzeka, no i kilka kozackich lepianek. My mieszkaliśmy w państwowych starych, zapluskwionych budynkach. W jednej izbie kilka rodzin, to znaczy tylko kobiet i dzieci, mężczyzn w ogóle nie było.

Między nami były rodziny ukraińskie i żydowskie. Pracowaliśmy przy nawadnianiu stepów, to jest kopaniu rowów. Wynagrodzenie starczało zaledwie na wykupienie 700 gramów chleba i litra mleka. Ubranie wyłącznie swoje z Polski.

Stosunek NKWD nie był specjalnie wrogi, tylko przymusowo trzeba było uczęszczać na propagandowe zebrania.

Aby otrzymać pomoc lekarską i dostać się do szpitala, który był przy stacji kolejowej, należało użyć dobrej energii.

W jesieni 1940 roku panował tyfus brzuszy, na który umierały przeważnie osoby młode i silne, zaś na wiosnę 1941 – starzy i dzieci, z wycieńczenia.

4 września 1941 roku zwolnienie. Kto miał siłę, to się wydostał stamtąd zaraz po zwolnieniu. Później nie puszczali.

Z kraju dochodziły do nas listy i paczki, ale często puste.